Telefon Redakcji i Administracji Nr. 22-00.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. || Sroda, dnia 26-go lipca 1933 roku. || Nr. 168.

Potężny, a jakże anemiczny.

Wystawa przemysłowa, której realizacja staje się rzeczywistością, powinna i musi spełnić swe zadanie szczególnie w stosunku do przemysłu drobnego, który rozczłonkowany na różnorodne gałęzie, nie reprezentuje siły zbiorowej i pracuje w odosobnieniu, szamocąc się z trudnościami kryzysu. Przeliczne warsztaty przemysłowe drobne i najdrobniejsze pracują na terenie ściśle ograniczonym skromnemi możliwościami, bez wyzyskiwania aparatu reklamowego, który umożliwiłby im rozszerzanie rynku zbytu i bez koniecznego kredytu, umożliwiającego racjonalny rozwój i dostosowanie do wymogów techniki nowoczesnej. W tych warunkach przemysł drobny, szczególnie dewocjonalny i zabawkarski, mający znaczenie pierwszorzędne nietylko dla Częstochowy, lecz i całego terenu Polski dosłownie wegetuje, niszczeje z dnia na dzień, cofa się zamiast udoskonalać swą produkcję Ratunek jest konieczny i to ratunek planowy i bezwłoczny, o ile te drobne warsztaty przemysłowe, dające utrzymanie tysiącom robotników i ich rodzin ma przetrwać kataklizm kryzysu. Jesteśmy przeświadczeni, że Rząd, który szczególną troskliwością otacza warsztaty pracy chętnie poda rękę pomocną częstochowskiemu drobnemu przemysłowi, przeświadczony o jego żywotności, potrzebach istotnych i realnych. Z winą bowiem czy bez winy naszego przemysłu drobnego, tkwił on dotychczas w upartem odosobnieniu, żywotności swej nie przejawiał, nie zdobył się na solidarną akcję samoobrony i nikt dosłownie nie pokwapił się, by wydobyć na wierzch życia całokształt potężnego, a jakże anemicznego zarazem drobnego przemysłu, by wykazać wszystkie jego możliwości i walory wytwórcze. Zadanie to spełnić mają tegoroczne targi częstochowskie, bynajmniej nie krojone na miarę wielkiej krajowej imprezy wystawowej, a pomieszczone w ramach regjonalnych, bodajże w ściśle częstochowskich. Targi te, mające już w roku przyszłym przerodzić się w Doroczne Targi Regjonalne, których ośrodkiem będzie Częstochowa, obecnie mają być rewją przemysłu naszego — jego wzorowem oknem wystawowem Zapewniono nas w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, że czynniki miarodajne baczną zwrócą uwagę na tę rewję przemysłową, że rząd pragnie ujrzeć całokształt naszego przemysłu, by oceniwszy jego wartość wytwórczą realizować czynny program rozwoju i ochrony tych ważkich dla wytwórczości krajowej gałęzi. Przeto tegoroczne targi rewją muszą być kompletną. Ze sposobności wykazania się swą pracą skorzystać muszą wszyscy drobni przemysłowcy, aż po najdrobniejszy warsztat przemysłowy włącznie Zbraknąć nikogo nie może. Komitet wykonawczy Targów, idąc po linji zrozumienia swych celów, wczuwając się w ciężkie warunki finansowe uczyni wszystko, aby ułatwić ubogim wytwórcom wystawienia ich produkcji na Targach. Potrzebna więc tylko dobra wiara w intencję inicjatorów, by cel pożądany zwłaszcza dla drobnych przemysłowców uzyskać.

Nie wątpimy w to, że Targi spełnią swą powinność — spełnią o ile i przemysł dopomoże do ich zrealizowania, przyjmując udział gremjalnie.

Demarche angielskie w Berlinie z powodu niemieckich zbrojeń powietrznych.

LONDYN. Brytyjski charge d'affaires w Berlinie, Newton, wykonał w ministerstwie spraw zagranicznych demarce w związku z oświadczeniem Goeringa co do udzielenia zezwolenia na budowę samolotów policyjnych.

Wielka Brytanja ostrzega Niemcy, że o ile dążą faktycznie do stworzenia policji powietrznej, byłoby to złamaniem traktatu pokojowego, który wyraźnie zabrania Niemcom konstruowania samolotów na cele inne, niż przewóz pasażerów lub poczty.

Demarche brytyjskie Niemcy pośrednio sami wywołali, albowiem chcąc się przypochlebić rządowi brytyjskiemu, udzielili brytyjskim firmom budowy samolotów zamówienia na 40 aparatów dla policji patrolującej na pograniczu.

Goering najwidoczniej przypuszczał, że za cenę zamówienia 40 samolotów rząd przymknie oczy na postanowienia traktatu pokojowego, lecz Hitler i Goering omylili się, nie wzięli oni bowiem pod uwagę tego faktu, że w brytyjskich kołach wojskowych panuje silne zaniepokojenie z powodu zbrojeń niemieckich.

Gabinet brytyjski na wniosek wicepremjera Baldwina odmówił zatwierdzenia zamówienia Niemiec na 40 samolotów, wymagającego według przepisów brytyjskich jako materjał wojskowy specjalnej licencji.

Wartość obrad walutowych w Londynie.

LONDYN. Sprawozdanie, opracowane przez ministra Bonneta z działalności komisji walutowej, w sposób optymistyczny określa wartość dokonanej pracy, której nie mogą wiernie oddać poszczególne układy.

Jeśli nawet komisja — konkluduje raport ministra Bonneta — nie mogła rozstrzygnąć wszystkich przedłożonych jej zagadnień, to jednak jest pewnem, że ostatecznie zostanie znaleziony sposób pogodzenia poglądów, zgodnych w swych celach ostatecznych.

Sprawozdanie podnosi, że wartość istotna dokonanej pracy okazać się może dopiero w świetle dyskusji ogólnej zgromadzenia, które prezydjum konferencji ma zwołać w swoim czasie.

Powyższy raport ministra Bonneta zgromadzenie plenarne komisji walutowej przyjęło bez dyskusji. Przedstawiciel St. Zjedn., Williams oświadczył:

„Przybiliśmy chwilowo do końca. Spodziewam się, że wywieziemy z sobą uchwałę dalszej walki o zupełne zwycięstwo zasad gospodarczych".

LONDYN. Finał konferencji ekonomicznej nastąpi w bieżącym tygodniu. Dziś odbędzie się posiedzenie komisji monetarno finansowej, na której francuski minister skarbu Bonnet, sprawozdawca komisji, przedstawi raport sprawozdawczy.

Po połndniu odbędzie się posiedzenie prezydjum konferencji, które ustali szczegóły plenarnego końcowego posiedzenia odraczającej się konferencji, jakie odbędzie się we czwartek.

Po podróży politycznej Hendersona po Europie.

PARYZ. Wśród głosów prasy, omawiających tourne polityczne Hendersona po Europie i pomysły jego, dotyczące bezpośredniego spotkania premjera Daladiera z kanclerzem Hitlerem, wyróżnia się jasnem postawieniem sprawy „L'Ere Nouvelle". Dziennik Herriota twierdzi, że najwyraźniejszą odpowiedzią premjera Daladiera na propozycję Hendersona był jego wyjazd z Paryża w przeddzień przyjazdu do stolicy prezesa konferencji rozbrójeniowej.

Niemcy tajnie i metodycznie uzbrajają się i wszystkie twierdzenia Hitlera w sprawie pokojowości Rzeszy i nie odpowiadają faktycznemu stanowrzeczy. W stosuukach niemiecko francuskich brak najważniejszego elementu—zaufania, bez którego wszelkie spotkania mężów stanu są bezcelowe. Hitler opanowany jest przez szturmowców z jednej, a przez rewolucjonistów z drugiej strony, Henderson powinien jaknajprędzej wycofać się z obecnie zajętej pozycji, nie zajmując się dłużej koncepcjami iluzorycznemi.

ZMIANY NA POLSKICH PLACóWKACH DYPLOMATYCZNYCH ZAGRANICĄ.

P. Józef Lipski, dotychczasowy naczelnik wydziału zachodniego w MSZ. został mianowany posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym R. P. przy rządzie Rzeszy Niemieckiej.

Dr. Alfred Wysocki, dotychczasowy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny w Berlinie został ambasadorem R. P. przy królu Włoch.

ULEWA PODMYŁA DOM, KTóRY RUNĄŁ.

WILNO. Wczoraj przeszła nad Wilnem i okolicą silna burza, połączona z wielkiemi wyładowaniami atmosferycznemi.

Niżej położone dzielnice miasta zostały zalane wodą. Przy ul. Wiłkomierskiej runął dom, oznaczony numerem 161. Dom został podmyty przez wodę. Najpierw runęła jedna ściana. Gdy to zauważyli sąsiedzi, pospieszyli z pomocą mieszkańcom. Gdy już usunięto lokatorów i część sprzętów, runęła reszta domu.

ODERWANIEM PRUS WSCHODNICH OD RZESZY GROZĄ JUNKRZY.

BERLIN. Junkrzy Prus Wschodnich zagrozili Hindenburgowi oderwaniem się od Rzeszy i ogłoszeniem niepodległego państwa Prus Wschodnich, w chwili, gdy Hitler przystąpi do przeprowadzania reformy rolnej, wywłaszczania i podziału ziemi.

Bunty w Prusach Wschodnich są na porządku dziennym, podobnie jak w innych częściach Rzeszy. Szef czerezwyczajki hitlerowskiej udał się po spiesznie do Królewca i Olsztyna, celem stłumienia powstania.

STOPNIOWE LIKWIDOWANIE OPOZYCJI NA TERENIE GDAŃSKA.

GDAŃSK. — Nowe władze w. m. Gdańska przeprowadzają stopniowo likwidację partyj opozycyjnych oraz organizacyj z niemi związanych. Jednym z głównych środków do zapowiedzianej przez pełnomocnika Hitlera na terenie Gdańska posła Forstera likwidacji opozycji jest t. zw. ochronne aresztowanie przywódców i wybitnych działaczy opozycyjnych oraz przejmowanie pod różnemi pozorami przez hitlerowców instytucyj, pozostających dotychczas pod wpływami antyhitlerowskiemi.

PRASA ANGIELSKA O CHAOSIE W „TRZECIEJ RZESZY".

LONDYN. — Prawie wszystkie dzienniki londyńskie poświęcają obszerne artykuły nowym rozporządzeniom pruskiego ministra Goeringa przeciw zbrodniom politycznym.

Powszechnie podkreśla się, że bieg spraw wewnętrznych w Niemczech jest bardzo niebezpieczny, skoro minister Goering uważał za wskazane przerwać swój urlop i powrócić do Berlina.

Omawiając następnie możliwość upadku obecnego systemu w Niemczech, prasa angielska oświadcza, że jest to mało prawdopodobne, biorąc pod uwagę, że hitleryzm ma jednak dużo zwolenników. Jedno jest pewne, że Goering znacznie umocnił swoje własne stanowisko.

Grecja na wulkanie.

ATENY. W związku ze śledztwem w sprawie zamachu na b. premjera Venizelosa aresztowano szefa bezpieczeństwa w Atenach, majora Dikaiosa i szefa bezpieczeństwa w miejscowości Kophissia — mjra Kurembanasa. Władze poszukują jeszcze jednego urzędnika policyjnego nazwiskiem Fasulis. Są oni podobno organizatorami zamachu na b. premjera i jego małżonkę. Sledztwo miało dostarczyć wiele materjału, obciążającego trzech wyżej wymienionych.

ATENY. Strajk robotników tytoniowych w Kawalla przyjmuje coraz ostrzejsze formy. Robotnicy siłą wtargnęli do fabryk, gdzie następnie zostali zamknięci przez policję i wojsko i obecnie są całkowicie odcięci od świata.

Sytuacja stała się niebawem rozpaczliwa z powodu panujących upałów i kompletnego braku wody w fabryce. Wielu robotników zemdlało z pragnienia. Początkowo odmówiono strajkującym wody, wkońcu jednak dostarczony wody w wiadrach, które po linach wciągano na piętro do fabryki. W wielu miejscach doszło do krwawych starć.

DZIENNIKI HITLEROWSKIE I kOMUNISTYCZNE NA INDEKSIE W AUSTRJI.

WIEDEN. Związek przemysłu graficznego w Austrji wystosował do drukarń okólnik, w którym, powołując się na rozporządzenie rządowe, wzywa do zaprzestania drukowania dzienników narodowo-socjalistycznych i komunistycznych. Do okólnika tego zastosowały się wszystkie drukarnie. W ten sposób w całej Austrji, począwszy od 24 bm. nie pojawi się żaden dziennik ani hitlerowski, ani komunistyczny.

Tragiczna wspinaczka narzeczonych.

Wczoraj wydarzyły się w górach „Algaeuralpen" dwa wypadki śmiertalne wśród turystów.

25-letni Wilhelm Schuckhart wybrał się w góry wraz ze swą narzeczoną, przyczem podczas wspinaczki spadł w przepaść, ponosząc śmierć na miejscu. — Jego narzeczona przesiedziała całą noc na skale, aż wreszcie nad ranem turyści usłyszeli jej wołania i pośpieszyli na ratunek.

Drugi również śmiertelny wypadek spotkał młodego turystę o nieustalonem dotychczas nazwisku.

ARESZTOWANIE BANDY FAŁSZERZY BANKNOTÓW DOLAROWYCH I FUNTOW.

WIEDEŃ. Policja wiedeńska aresztowała bandę oszustów, która usiłowała puszczać w obieg w Austrji, na Węgrzech, Rumunji, a także i w Bytomiu na Górnym Śląsku fałszywe banknoty 100 dolarowe i 50-funtowe.

Na czele szajki stał kupiec Blibaum. Zdążył on już puścić w obieg 7 fałszywych banknotów 100 dolarowych i 4 banknoty 50-funtowe. Twierdzi, że banknoty te otrzymał z Belgji. W związku z tą sprawą aresztowani zostali jeszcze kupiec Munk i Schwerer. Czwarty członek szajki Chaim Perlmutter zdołał zbiec.

OFERTA TROCKIEGO DO MOSKWY.

KONSTANTYNOPOL. Trocki przed swym wyjazdem do Francji wystosował do kierownictwa partji komunistycznej w Moskwie list, w którym zaofiarował swą współpracę dla proletarjatu pod warunkiem udzielenia mu zezwolenia na stały powrót do Rosji sowieckiej. List ten pozostał do obecnej chwili bez odpowiedzi.

MOLLISONOWIE ULEGLI KATASTROFIE PO PRZEBYCIU ATLANTYKU.

NOWY JORK. Małżonkowie Mollison szczęśliwie przebyli Atlantyk i wylądowali na lotnisku Bridgeport. Przy lądowaniu samolot uległ poważnemu uszkodzeniu. Lotnicy, lekko ranni, odwiezieni zostali do szpitala.

Jak wiadomo, Mollisonowie planowali wielki lot z N. Jorku przez Atlantyk do Aleppo lub Bagdadu bez lądowania, celem zdobycia rekordu długotrwałości lotu bez lądowania w linji prostej. Wskutek wypadku w Bridgeport nie może być obecnie mowy o podjęciu tego lotu.

WIELKI POŻAR W ZAKŁADACH ZEPPELINA.

BERLIN. Na lotnisku podberlińskim Tempelhof wybuchł olbrzymi pożar w oddziale budowy balonów spółki akcyjnej Zeppelina.

Pożar, znajdując olbrzymi żer w nagromadzonych w hali materjałach gumowych i innych łatwo palnych, szerzył się z przerażającą szybkością, tak, że istniało niebezpieczeństwo, że płomienie ogarną i sąsiednie budynki.

Straż pożarna wszczęła energiczną akcję; pierwszego piętra jednak nie udało się już uratować. Po godzinnej akcji pożar zdołano zlokalizować. Zakłady Zeppelina nie ponoszą strat ma terjalnych, gdyż wszystkie budynki i materjały są ubezpieczone.

Specjalna komisja bada przyczyny pożaru.

HITLEROWCY ZASTRZELILI BEROBOTNEGO POLAKA.

BERLIN. W miejscowości Leverhusen zastrzelony został przez szturmowca bezrobotny Polak, Jaśkowiak. Według biura Conti, Jaśkowiak zatrzymany przez kilku szturmowców, zajął groźną postawę, wobec czego jeden ze szturmowców chcąc uprzedzić atak dał strzał, kładąc go trupem na miejscu.

ZAMACH NA MNIEJSZOŚCI W NIEMCZECH

BERLIN. Oczekiwane jest ograniczenie praw mniejszości narodowej w Niemczech. Ma być przeprowadzona różnica w przyszłości pomiędzy „obywatelami państwa" a „przynależnymi do państwa". Do ostatniej kategorji będą zaliczeni członkowie mniejszości narodowej.

Według projektu przygotowanego przez ministerstwo spraw wewnętrznych na mniejszości narodowe mają być również rozciągnięte ograniczenia w dziedzinie gospodarczej. Niemiecki front pracy ma obejmować tylko rdzennych Niemców.

RZĄD HISZPAŃSKI WALCZY Z RADYKALIZMEM.

MADRYT. Rząd hiszpański zdecydowany jest podjąć jaknajostrzejsze środki, aby zapewnić pokojowy rozwój życia politycznego w Hiszpanji.

W Madrycie aresztowano 6 młodych faszystów w chwili rozdawania przez nich odezw, skierowanych przeciw rządowi.

W Sewilli gubernator zabronił odbycia wiecu komunistycznego, oraz polecił zamknięcie wszystkich lokali zebrań anarchistów. Dokonano licznych aresztowań wśród wszystkich grup społeczno-radykalnych.

Z różnych stron w kilku wierszach.

— 25-letnia Marja Tomczakówna, ratując tonącą w jeziorze Witrobylskiem pod Stęszewem swą 14-letnią siostrę, została przez tą ostatnią pociągnięta w toń i obie utonęły.

— Od uderzenia dwóch piorunów wybuchł pożar w wielkiej fabryce wyrobów włókienniczych firmy B-cia Piotrkowscy, Fuks i s-ka w Łodzi. 4-piętrowy budynek fabryki spłonął doszczętnie. Straty wynoszą kilka miljonów złotych. 800 robotników straciło pracę.

— W miejscowości rumuńskiej, Tulcea piorun uderzył w orkiestrę wojskową, koncertującą na promenadzie. Dwuch muzyków poniosło śmierć, kilku innych zostało ciężko poparzonych.

— W Wielkich Hajdukach (Górny Śląsk) hitlerowcy wysadzili dynamitem w powietrze płytę ku czci Nieznanego Hallerczyka.

— W Hollywood zastrajkowało 775 techników, pracujących w wytwórniach filmowych na tle zatargu o płace. Praca we wszystkich wytwórniach filmowych jest wstrzymana.

— Z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych start eskadry gen. Balbo z Nowego Jorku uległa opóźnieniu. Nastąpi on prawdopodobnie dziś.

— Zmarł nagle w Berlinie w wieku lat 65, znany niemiecki kompozytor operowy i dyrygent, Maks von Schilling.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Środa 26 lipca. Anny Matki N. M. P.
Wschód słońca o g. 4.02 Zachód 19.38.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

Urlop p. wojewody Paciorkowskiego. Pan wojewoda kielecki, Jerzy Paciorkowski, rozpoczął 4-ro tygodniowy urlop wypoczynkowy.

Urlop p. starosty Eustachiewicza. P. starosta Kazimierz Eustachiewicz rozpoczął krótkoterminowy urlop wypoczynkowy, z którego powróci w dniu 6 sierpnia b.r. Wobec dłuższej choroby wicestarosty, p. Bielawki, starostę Eustachiewicza podczas urlopu zastępuje radca wojewódzki, p. Zalewski z Kielc.

Wakacje kończą się 20 sierpnia. Ostatnio krążyły uporczywe pogłoski o przesunięciu terminu rozpoczęcia nowego roku szkolnego. Jak się dowiadujemy, termin rozpoczęcia nowego roku szkolnego został już ustalony definitywnie i nie ulegnie żadnym zmianom. Rok szkolny rozpocznie się 20 sierpnia. W dniu tym dorocznym zwyczajem odbędą się nabożeństwa w świątyniach, zajęcia zaś szkolne rozpoczną się 21 sierpnia.

Wykrycie tajnej gorzelni.

Od pewnego czasu uwagę straży celnej zwrócił fakt, że mieszkańcy Dankowa i pobliskich wsi nielegalną drogą, przez niewiadomego wytwórcę, zaopatrywani byli w samogon. Na polecenie władz przełożonych funkcjonarjusze straży celnej roztoczyli baczną obserwację osób podejrzanych o pędzenie wódki. Niedługo trwały jednak poszukiwania i natrafiono na zakonspirowaną gorzelnię, urządzoną kompletnie w domu Aleksandra Szczęsnego w Dankowie, gdzie w chwili wkroczenia funkcjonarjuszów straży celnej znaleziono 2 litry denaturatu przygotowanego do oczyszczania, całkowite urządzenie gorzelni wraz z przygotowanemi materjałami do destylacji. Gorzelnię wraz z denaturatem skonfiskowano, a Szczęsnego aresztowano.

Obciążane torebki. W pomniejszych sklepikach i u przekupek na rynkach ukazały się torebki, klejone z grubego papieru, przyczem klaj

EUGENIUSZ SUE.

KSIĄŻĘ PODZIEMI.

51) POWIEŚĆ.

— I to nie licząc jeszcze kapitałów, nie licząc...

— Nie licząc wszystkich innych źródeł szczęścia! — przerwał d'Harville z dwuznacznym uśmiechem,

— Mając sto dwadzieścia sześć tysięcy franków dochodu z dóbr i żonę taką, jak moja... i córkę istnego anioła, nic już nie zostaje do życzenia; nieprawdaż?

— Ho! ho! — odpowiedział pleniipotent dobrodusznie, — zostaje jeszcze do życzenia żyć jaknajdłużej... żeby córkę za mąż wydać i zostać dziadkiem...

— Przynieś mi dziesięć tysięcy franków w złocie, a gdyby mnie już nie było w domu, zostawisz u Józefa.

— Za godzinę pieniądze tu będą... Pan markiz nie ma mi nic więcej do polecenia?

— Nic.

Zaledwie Doublet wyszedł, d'Harville upadł na krzesło i, zakrywszy twarz rękoma, gorzko zapłakał, Pierw sze były to łzy od chwili, w której odebrał bilecik Sary.

— O! — mówił sam do siebie, — los okrutnie urąga się ze mnie, kiedy mi dał urodzić się bogatym..: Cóż teraz wstawię w tę złotą ramę? moją hańbę, niesławę Klemencji! niesławę, która może splamić imię mojej córki! Zerwał się z miejsca, oko mu pałało, ściskał zęby konsulsyjnie i zawołał z tłumionym głosem: — Krwi! krwi! Teraz pojmuję jej wstręt, rozumiem, czemu mnie widzieć nie chce... Przerażam ją. Ale czyż moja w tem wina? Czy podobna, aby mnie dlatego zdradzała! Nie powinna nienawidzieć mnie, ale litować się nade mną... I ja będę bez litości... zabiję ją i jego, bo ona mu zapewne wszystko wyznała...

Ta myśl ostatnia podwoiła wściekłość markiza, czuł jednak, że mu nie należy okazywać takiego stanu duszy. Wrócił do sypialni z udanym spokojem, zastał tam Józefa.

— Czy moja żona już wstała?

— Nie wiem.

— Idź, dowiedz się.

Kamerdyner wyszedł.

D'Harville co spiesznie dobył ze szkatułki myśliwskiej proch, kule, wyjął z biurka parę krucic angielskich nabił je i schował do kieszeni drugie go rannego surduta.

Józef wrócił i oznajmił panu:

— Można wejść do pani markizy, już ubrana.

D'Harville wziął laskę i kapelusz; wyszedł na róg ulicy, gdzie stawały fiakry, wsiadł do jednego i rzekł do woźnicy:

— Biorę cię na godzinę.

— Dobrze, panie; teraz wpół do dwunastej. Dokąd jedziemy?

— Na ulicę Belle Chasse, na róg ulicy św. Dominika, tam przy murze ogrodu staniesz i poczekasz.

Markiz spuścił sztory; fiakr zatrzymał się koło samej bramy jego domu. Wtem wybiła dwunasta na zegarze pobliskiego kościoła. Markiza wyszła z domu. — Już? co za grzeczność boi się, żeby tamten na nię czekał,— rzekł markiz sam do siebie z dziką ironją.

Klemencja, przechodząc przez ulicę, uchyliła nieco sukni.

Mimo bolesnych myśli, d'Harville zwrócił uwagę na nogę żony; nigdy ta nóżka nie wydawała mu się ładniejsza. Zazdrość i zawiść szarpały mu duszę. W wściekłością krzyknął na woźnicę; Słuchaj: Widzisz tą panią w czarnym kapeluszu?

— Widzę.

— Jedź za nią krok w krok... jeśli wsiądzie do fiakra, jedź w ślad za nim.

— Słucham, panie.

Markiza wsiadła do fiakra i pojechała; markiz jechał tuż za nią. Przy byli na ulicę Temple.

— Panie, — zapytał woźnica — tamten stanął przed numerem 17, co mam zrobić?

— Stań i ty!

— Panie, dama weszła do domu.

—Otwórz drzwiczki.

W parę minut markiz, w ślad za żoną, wszedł do domu Czerwonego Jana.

DOBROCZYNNOSC.

Pani Pipelet, Alfred jej mąż i przekupka handlująca ostrygami, stali we drzwiach. Markiza głosem ledwie dosłyszalnym spytała:

— Gdzie mieszka pan Karol?

— A! pan Karol!... rozumiem... Jeśli pani chcesz iść do pana Karola... ładny to kawaler i przystojny... mieszka na pierwszem piętrze, drzwi wprost schodów.

Markiza zmieszana i zawstydzona weszła na schody.

— He! he! — rzekła odźwierna ze śmiechem; — więc już dziś naprawdę będzie coś z tego... Wiwat! wesele.

Markiza, dręczona wstydem i zgryzotami sumienia, niewątpliwie wróciłaby się. W sieni na pierwszem piętrze spotkała Rudolfa; wcisnął jej w rękę woreczek z pieniędzmi, mówiąc:

— Mąż pani wie wszystko, jechał z tyłu...

W tej chwili rozległ się krzykliwy głos pani Pipelet:

— Dokąd pan idziesz?

— To on! — szepnął Rudolf markizie i, wciągając ją na wyższe schody, dodał: — Idź pani na piąte piętro; przyjechałaś tu nieść pomoc rodzinie pogrążonej w nędzy, Morelom.

— Mój panie, nie puszczę żadnym sposobem, powiedz, dokąd idziesz— krzyczała pani Pipelet. C. d. n

ster, użyty do klejenia tych torebek, pomieszany jest z piaskiem, wskutek czego torebka, mogąca pomieścić około 1·4 klg. np. wiśni, waży około 25 gramów. Tym sposobem, kupujący towar traci około 10 proc. na wadze. Nie mniej ujemną stroną ciężkich torebek jest klejenie ich w najbardziej niehygienicznych warunkach w ciemnych, zabłoconych norach, przez osoby częstokroć chore i prawdopodobnie nigdy nie myte.

Z komitetu obchodu odsieczy Wiednia. We wtorek, dnia 25 bm. o godz. 20 odbędzie się w Magistracie pokój nr. 8, zebranie sekcji programowo organizacyjnej.

Na konferencję tę zaproszeni są indywidualnie wszyscy członkowie sekcji programowo-organizacyjnej.

Z sądu okręgowego. St. sekretarz częstochowskiego wydziału za miejscowego Sądu Okręgowego w Piotrkowie p. Jerzy Królikowski rozpoczął 5 tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępuje go podczas urlopu st. sekretarz p. Jan Moszalski.

Jednodniowy strajk protestacyjny w fabryce „Kosmos“. W fabryce wyrobów celluloidowych „Kosmos” przy ul. Krótkiej wybuchł wczoraj rano strajk protestacyjny z powodu niewypłacenia przez fabrykę zarobków robotnikom. W godzinach popołudniowych dyrekcja fabryki zdobyła odpowiednie fundusze i wypłata została uskuteczniona. W związku z tem robotnicy w liczbie 130 przystąpili dziś rano do pracy.

Motorzyści czescy w Częstochowie. Dziś, we wtorek przejeżdżać będzie przez Częstochowę wycieczka Ligi czechosłowackich motorzystów w liczbie 127 uczestników na 44 maszynach. Wycieczka przyjeżdża z Warszawy drogą od Kłomnic i zdąża do Katowic, Przejazd przez Częstochowę nastąpi przypuszczalnie około g. 16.30.

Fabryka „Stradom” obniża płace robotników. Fabryka wyrobów włókienniczych „Stradom” wymówiła 14 dni wszystkim robotnikom, zatrudnionym na oddziale konopnolnianym w liczbie 1,100. Termin wymówie upływa 7 sierpnia. Z dniem tym fabryka „Stradom” zamierza obniżyć płace robotnicze. Wysokość zamierzonej przez fabrykę obniżki płac nie została jeszcze ustalona.

„Reduta” w Częstochowie. W dniu 31 b. m., w sali teatru kameralnego odbędzie się jedyny występ „Reduty”. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni W. Swięcki i ska (Aleja 23).

Bójki i awantury. Henryka Kowarskiego (Warszawska 63) Zygfryd Arhabus, zam. tamże, pchnął nożem w prawe ramię. Podobna przygoda spotkała i Jana Głowackiego (Warszawska 124), którego Wincenty Bacz kowski uderzył dwukrotnie nożem w głowę.

Stanisława Komendera (Kiedrzyńska 32) pobili wczoraj nieznani osobnicy.

Kiedy Feliks Miniewski (Równoległa 10) w dniu wczorajszym szedł ra no do pracy na ul. Sadowej zaczepił go Feliks Szczerbak (Prosta 22) i pobił go dotkliwie.

Złodzieje obłowili się. Do mieszkania p. Wacława Urbaniaka (Stodolna 10) zapomocą dobranego klucza dostali się niewykryci narazie złoczyńcy, którzy skradli znajdujące się w szafie ubranie p. Urbaniaka. W ubraniu tem znajdowało się około 300 zł. gotówki, stanowiące oszczędności poszkodowanego. Złodziei poszukuje policja. Fakt powyższy świadczy wymownie, iż w domu pieniędzy przechowywać nie należy. Najlepiej ulokować je w Komunalnej Kasie Oszczędności, dostatecznie zabezpieczonej przed wszelkiemi niespodziankami, któreby klijentów Kasy narazić mogły na straty.

„Handlarka“ rodzynków. Na ulicy Narutowicza obok Katedry przytrzymano Chanę Kwintę zam. w Koniecpolu przy której znaleziono 10 klg. rodzynków pochodzenia zagranicznego oraz towary łokciowe szmuglowane i 473 zł. gotówką. Kwinta została zatrzymana do dyspozycyj władz skarbowych.

Oryginalne szalbierstwo. Dotychczas znane jest szalbierstwo gości restauracyjnych, którzy jedzą i piją, nie mając pieniędzy. Na oryginalny pomysł szalbierczy wpadła Wanda Mikłaszewska z Będzina. Wstąpiła ona do zakładu fryzjerskiego w I Aleji, polecając zaondulować sobie włosy. Fryzjer wykonał polecenie klijentki, która, nie posiadając pieniędzy, usiłowała ulotnić się. Sprytna niewiasta została jednak zatrzymana i doprowadzona do komisarjatu, gdzie spisano odpowiedni protokuł, poczem zwolniono ją.

Komu, co i gdzie?

P. Annie Zaleskiej (Rynek Wiel. 22) skradziono z komórki 3 kury wartości 5 zł.

P. Marji Majewskiej (Kordeckiego 10) gospodarz jej Paweł Musik skradł sukienkę wełnianą wartości 40 zł.

Z ogrodu Weroniki Bremockiej (Mickiewicza 40) skradziono warzywa ogólnej wartości 20 zł.

Przebywający w więzieniu obecnie Antoni Szarek skradł Honoracie Piech (Garncarska 58) weksel i obecnie weksel ten meldująca ma zapłacić.

W czasie nocnej drzemki na ławce w Alejach Henrykowi Klajnowi (Sobieskiego 64-66) skradziono z kieszeni portmonetkę w której znajdowało się 7 zł. 80 gr.

Balbinie Marek (Twarda 45) skradziono z pola 25 kg. kartofli.

Za potajemny ubój. Spisano doniesienie na Srula Kawę (Panny Marji 32) u którego znaleziono 11 kg. cielęciny, pochodzącej z potajemnego uboju. Mięso skonfiskowano.

Kradł, a teraz grożą zabójstwem. Powracającego do domu przejazdowego P. K. P. Władysława Bisia napadli Duracz, Derejczyk i Misiewicz i pobili go dotkliwie oraz obrzucili kamieniami, grożąc Bisiowi zabójstwem.

Włamanie do budki z papierosami. Do kiosku z papierosami przy parku Staszica, należącego do Henryka Krawczyka (Dąbrowskiego 17) zapomocą wyrwania deski dostał się nieznany sprawca i skradł 12 paczek machorki, 1200 papierosów, 90 pudełek zapałek, widokówki, karty pocztowe oraz zegarek budzik ogólnej wartości 100 zł.

Czyje 20 zł? Julja Rudzka, zam. we wsi Wrzosowiak, gm. Wrzosowa, wracając z pracy wstąpiła do budki ze słodyczami przy ul. Narutowicza 168, gdzie kupowała truskawki. W czasie wyjmowania pieniędzy z kieszeni wypadł jej na podłogę banknot 20 zł., którego nie zauważyła. Po przybyciu do domu Rudzka stwierdziła brak pieniędzy, zaraz więc następnego dnia udała się do wspomnianej budki, gdzie właścicielka Marta Chyra oświadczyła jej że pieniądze znalazła córka, lecz znajdujący się wówczas w budce Lucjan Traczyk oraz kochanka jego, Marjanna Hamela stwierdzili, że znaleziony banknot stanowi ich własność i pieniądze zabrali. Dochodzenie w celu ustalenia osoby właściciela prowadzi się.

Roboty drogowe w woj. kieleckiem.

Podjęte wielkie roboty drogowe na terenie województwa kieleckiego dały zatrudnienie ponad 15 tys. ludzi i prowadzone są już od czerwca. — Znaczne ilości ludzi zatrudniono przy pracy około obwałowania Wisły, robotach w Kamieniołomach Państwowych w Zagnańsku i przy budowie kolei Miechów — Kraków i Radom — Warszawa, ponadto buduje się cały szereg nowych szos, przy których budowie zatrudniono duże ilości robotników. Na drogach państwowych przeprowadzany jest gruntowny remont, a w szczególności prowadzone są roboty na magistrali Radom — Kielce — Kraków, Kielce — Opatów — Sandomierz i Kielce — Włoszczowa — Częstochowa. Jednocześnie buduje się szosa Miechów — Wolbrom i podlega renowacji szosa z Częstochowy w kierunku Będzina i w kierunku Warszawy. Na robotach zatrudniono przeważnie bezrobotnych z okręgów przemysłowych Zagłębia, oraz miejscową ludność pochodzącą z okolicy w której przeprowadzane są roboty.

Co słychać w Kłobucku?

Jezdnie, światło, komunikacja.

Kłobucko, z małego i sennego miasteczka, zmienił się w najpoważniejszy i ruchliwy ośrodek naszego powiatu. Położony na uczęszczanym szlaku szosowym, otrzymawszy stację kolejową, dźwiga się w znaczeniu coraz bardziej, i pomny swej historycznej tradycji, być może, odegra jeszcze w naszym powiecie poważną rolę, jako ośrodek największego na naszym terenie skupienia ludności. Od pewnego czasu ruch w Kłobucku ożywił się także i dlatego, że przybywają tu, z każdym rokiem coraz liczniej, letnicy, lokujący się bądź to w samym Kłobucku, bądź też w jego najbliższem sąsiedztwie (Zagórze). I dlatego w okresie lata życie w tem mieście płynie bardziej żywo i wesoło. Ten dobry, i mimo kryzysu wzmagający się, objaw poprawy należy jednak wykorzystać i nie dopuścić do tego, by zapowiadający się jaknajlepiej rozwój tego miasta, został zahamowany niedomaganiami i brakami, łatwemi, stosunkowo biorąc, do usunięcia.

W pierwszym rzędzie należałoby sobie życzyć, by ul. Piłsudskiego, stanowiąca główną arterję miasta, tuż przy biegu z ul. Staszica, na niewielkim zresztą odcinku, została doprowadzona do należytego stanu. To, czego obecnie jesteśmy świadkami, w żadnym wypadku na nazwę jezdni nie zasługuje. Popularne, choć powoli znikające, t. zw. „kocie łby”, wydają się w porównaniu z jezdnią ul. Piłsudskiego idealnie równym asfaltem.

Podobnie załatwienia corychłego wymaga także i sprawa oświetlenia elektrycznego, którego Kłobuck pozbawiony jest od chwili pożaru młyna, dostarczającego prąd dla całego miasta.

Trzecim ważnym, może nawet bardzo ważnym czynnikiem w rozwoju miasta jest komunikacja. W tej chwili chodzi nam o komunikację autobusową, jako posiadającą poważne usterki i braki, zwłaszcza, jeśli chodzi o rozkład jazdy. Nie można tolerować takiego stanu, by autobus. którego godzina odjazdu zapowiedziana jest na 18.30 odchodził z Kłobucka z godzinnem opóźnieniem. Naraża to podróżnych na stratę czasu, tem poważniejszą, jeśli jadący zdążyć chce na pociąg w Częstochowie. Należy się liczyć z tem, że dzisiejszy człowiek drogo ceni czas i kilkugodzinna strata czasu, połączona z wyczekiwaniem wcale do odwiedzania Kłobucka nie zachęca.

Poza tem jest jeszcze jedna, niecierpiąca zwłoki w usunięciu niedogodność, mianowicie sprawa dostarczania gazet. Kłobucko, znajdujące się w pobliżu Częstochowy, jest odbiorcą znacznej ilości gazet, które wysłane pocztą, dostają się do rąk adresata dopiero następnego dnia, gdy tymczasem prywatni kolporterzy mają w roz sprzedaży gazety już tego samego dnia wieczorem. Byłoby więc bardzo pożądane, by poczta, idąc na rękę prenumeratorom pism, kwestję dostarczania gazet do Kłobucka rozwiązała w tym sensie, by jeszcze w tym samym dniu adresat otrzymywał abonowaną przez siebie gazetę.

Tyle narazie spostrzeżeń, podyktowanych chęcią poprawy stosunków, spostrzeżeń, nasuwających się po pierwszej wizycie w Kłobucku. Po drugiej wizycie napiszemy resztę.

Do akt. Nr. Km 1061/33.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku rewiru I-go przy ulicy Częstochowskiej pod Nr. 28, zam. na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 1 sierpnia 1933 roku o godz. 10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do EDMUNDA WENDZONKI jego lokalu w Radomsku przy ulicy Krakowskiej Nr. 41, składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę 540 zł. które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko dnia 12 lipca 1933 r.

Komornik **Żyźniewski.**

OBWIESZCZENIE O LICYTACJACH.

2 Urząd Skarbowy w Częstochowie podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 27 lipca 1933 r. o godz. 10-tej w lokalach niżej wymionych płatników odbędzie się sprzedaż z licytacji następujących ruchomości:

u p. Bartosza Władysława, ulica Śląska Nr. 15

1) Biurko czarne dębowe	Zł.	100.—
2) Lustro-tremo	„	40.—
3) Radjo „Philipsa“ szaf. duże	„	1000.—
4) Kredens pokoj. dęb. jasny	„	200.—
5) Kanapa kryta pluszem w desenie	„	100.—
6) Szafa jasna-garderoba	„	200.—
7) Stół dębowy i krzesła jasne 6 sztuk	„	60.—

u p. Landaua i Bermana, ul. Sobieskiego Nr. 30

1) Kasa ogniotrwała	Zł.	700.—
2) meble biurowe 3 szt.	„	150.—
3) papy dachowej 4/0, 3/0 250 rolek	„	1050.—

u p. Wittman Rzzalji, ul. Śląska № 24

1) Pomocnik do kredensu	Zł.	100.—
2) zegar szafkowy	„	100 —
3) pianino ciemne	„	600.—
4) kredens biały	„	35.—
5) kredens ciemny	„	300.—

u p. Bogusławskiego Zygmunta, ulica Waszyngtona 42

1) Kredens czarny dębowy	Zł.	250.—
2) lustro-tremo st. dobry	„	100.—
3) otomana kryta pluszem w desenie	„	50.—
4) stół i 6 krzeseł obijanych skórą	„	100.—
5) gramofon szafkowy	„	150.—
6) biurko jasne	„	100.—
7) stolik czarny nowy	„	50.—
8) szafa oszklona bibljoteka	„	100.—
9) radjo 3-ch lampowe z głośnikiem 2 szt.	„	500.—

2 Urząd Skarbowy
w Częstochowie

Częstochowa, dn. 24 lipca 1933 r.

Z RADOMSKA.

— Z życia Legjonu Młodych. Tygodniowe zebranie Legjonu Młodych w ub. czwartek odbyło się przy licznym udziale członków i kandydatów. Na zebraniu p H. Elżanowski omówił szeroko statut Legjonu Młodych, nad którym zabierało głos wielu obecnych. Po wolnych głosach komendant obwodu p. W. Sękiewicz zamknął zebranie.

— 80 budynków padło pastwą płomieni. W stodole jednego z gospodarzy wsi Ochotnik, gm. Masłowice wybuchł pożar, który z powodu sprzyjającego wiatru i gęstości zabudowań, mimo wysiłków ze strony przybyłych straży okolicznych, straży z Przedborza, oraz pogotowia straży radomszczańskiej pod d-twem p. St. Walczaka, rozszerzał się z szaloną szybkością.

Pastwą płomieni padło 90 budynków gospodarskich, w czem budynek szkolny. Straty, których narazie nieustalono, wynoszą w przybliżeniu przeszło 50 tys. złotych.

Natychmiast na miejsce pożaru przybył p. starosta Łabudzki z komendantem powiatowym P. P. p. Kisterem, oraz instruktor powiatowy straży p. Gruchot.

Oświadczenie.

W związku z notatką zamieszczoną w Nr. 42 (82) „Gazety Narodowej” z dnia 23 lipca br. p. t. „Co się dzieje w Komitecie dla Bezrobotnych w Radomsku”, w której podano mnie jako jednego ze świadków nadużyć, popełnionych w Komitecie dla Spraw Bezrobocia — oświadczam, iż jako woźny Bursy Związku Legjonistów, nic wspólnego z Komitetem dla Spraw Bezrobocia nie miałem, o malwersacjach i nadużyciach, podanych w „Gazecie Narodowej” nic mi nie jest wiadomem, co mogę zeznać pod przysięgą.

(—) Wacław Karasiński.

Do akt Nr. Km. 875 1933/3.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku, rewiru II Wacław Woźniakowski zamieszkały w Radomsku przy ul. Przedborskiej 35 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 31 lipca 1933 r. od godz. 10 rano na pokrycie należności Moszka Kormana i inn. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Firmy A. Kryzel i J. Wojakowski w Radomsku w ich lokalu w Radomsku przy ulicy. Sw. Rozalji składających się z kasy ogniotrwałej, 2 ch biurek, 3-ch stołów i maszyny do pisania firmy „Royal“, oszacowanych na łączną sumę 960 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym

Radomsko, dn. 11 lipca 1933 r.

Komornik **W. Woźniakowski**

Ogłoszenie Nr. 31/33.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego, jako Rejestrowego w Piotrkowie, Wydziału Zamiejscowego w Częstochowie — wpisano:

W dziale „A" pierwsze wpisy.

Dnia 6 czerwca 1933 roku

A. 1384. „Józefa Michałkiewicz", — sprzedaż cukrów, czekolady, owoców i wody sodowej w Częstochowie, ul. Panny Marji Nr. 43. Istnieje od 1932 roku. Oddziałów niema. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Józefa Michałkiewicz, zamieszkała w Częstochowie, ul. Panny Marji Nr. 43. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierała.

A. 1385. „Herszlik Sztul". Wyrób zabawek metalowych w Częstochowie, ul. Narutowicza Nr. 31. Istnieje od 1928 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Herszlik Sztul, zam. w Częstochowie, ul. Katedralna Nr. 13. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

Dnia 7 czerwca 1933 roku.

A. 1386. „Leon Szyma". Sprzedaż dewocjonalji i galanterji w Częstochowie ul. 7 Kamienic Nr. 25. Istnieje od 1 stycznia 1933 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Leon Szyma, zam. w Częstochowie, ul. Rynek Wieluński Nr. 6. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał,

Dnia 9 czerwca 1933 roku

A. 1387. „Fajgla Szperling". Drobna sprzedaż towarów bawełnianych w Częstochowie, ul. Panny Marji Nr. 1. Istnieje od 15 stycznia 1932 roku. Oddziałów niema. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Fajgla Szperling, zam. w Częstochowie ul. Panny Marji Nr. 1. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierała.

A. 1388. „Szandla Sztybelman". Drobna sprzedaż obuwia w Częstochowie, ul. Ogrodowa Nr. 2. Istnieje od 1930 roku. Oddziałów niema. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Szandla Sztybelman, zam. w Częstochowie, ul. Ogrodowa Nr. 13. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierała,

A. 1389. „Jan Szyma". Sprzedaż dewocjonalji i galanterji w Częstochowie, ul. 7 Kamienic Nr. 17. Istnieje od 1928 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Jan Szyma, zam. w Częstochowie, ul. 7 Kamienic Nr. 17. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

A. 1390. „Władysława Kania". Sklep rzeźniczo-wędliniarski w Krzepicach ul. Rynek Nr. 2. Istnieje od 1 lipca 1932 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Władysława Kania, zam. w Krzepicach pow. Częstochowskiego. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierała.

A. 1391. „Edward Szostek" sklep z pieczywem w Częstochowie, ul. Bór Nr. 19. Istnieje od 3 października 1932 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Edward Szostek, zamieszkały w Częstochowie, ul. Bór № 19. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

A. 1392. „Abram Tenenbaum". Sprzedaż wyrobów cukierniczych w Częstochowie, ul. Ogrodowa № 12. Istnieje od 1932 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Abram Tenenbaum zam. w Częstochowie, ul. Ogrodowa № 10. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

A. 1393. „Karol Raczyński". Młyn motorowy Zalesice, gm. Potok Złoty, pow. Częstochowski. Przedmiot przemiał zboża. Istnieje od 1 stycznia 1933 roku. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Karol Raczyński, zamieszkały w Złotym Potoku, pow. Częstochowski. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał. Pełnomocnictwa udzielono Szczęsnemu Feliksowi Libiszowskiemu, na mocy aktu rejentalnego z dnia 20 października 1932 roku, Nr. rep. 1527, sporządzonego przed Notarjuszem Antonim Massalskim w Warszawie. Młyn wydzierżawiono Ignacemu i Leokadji Kulawiakom do 31 grudnia 1935 roku.

A. 1394, „Majer Band". Detaliczna i hurtowa sprzedaż produktów rolnych i mącznych w Częstochowie, ul. Ogrodowa Nr. 5. Istnieje od 1932 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Majer Band, zamieszkały w Częstochowie, ul. Piłsudskiego № 17. Prokury nie udzielił. Umową przedślubną, sporządzoną w dniu 7 sierpnia 1928 roku za Nr. rep. 2149 przed Janem Koralczykiem pełniącym obowiązki Antoniego Kędzierskiego notarjusza w Żarkach, zawartą przez Majera Mendla Banda i Chawę Rywkę Band z domu Rozenblum — ustanowiono rozdzielność majątku osobistego i wspólność majątku dorobkowego.

A. 1395. „Izrael M. Swiatłowski" — Drobna sprzedaż galanterji i pończoch w Częstochowie, ul. Ogrodowa № 7. Istnieje od 1932 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Izrael Mojżesz Swiatłowski, zam. w Częstochowie, ul. Ogrodowa № 7. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

Dnia 14 czerwca 1933 roku

A. 1396. „Jan Krawczyk" Skład hurtowy piwa w Krzepicach pow. Częstochowskiego. Istnieje od 15 lutego 1933 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Jan Krawczyk, zam. w Krzepicach pow, Częstochowskiego. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

A, 1397. „Jan Jackiewicz" Sklep spożywczy w Częstochowie, ul. Warszawska № 87. Istnieje od 1 czerwca 1932 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Jan Jackiewicz, zamieszkały w Częstochowie, ul. Warszawska № 87. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

A. 1398. „Bolesław Barakoński" Sklep spożywczo-tytoniowy w Pankach gminy Panki pow. Częstochowskiego. Istnieje od 1924 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Bolesław Barakoński, zam. w Pankach, gminy Panki pow. Częstochowskiego. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

A. 1399. „Majer Żółtobrocki" Sklep spożywczo-tytoniowy w Miedźnie gminy Miedźno pow. Częstochowskiego. Istnieje od 1928 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Majer Żółtobrocki, zam. w Miedźnie gminy Miedźno pow. Częstochowskiego. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

Dnia 19 czerwca 1933 roku

A. 1400. „Chana Fradla Tobjasz" Drobna sprzedaż galanterji w Częstochowie, ul. Panny Marji № 7. Istnieje od 27 kwietnia 1933 roku. Oddziałów niema. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Chana Fradla Tobjasz, zamieszkała w Częstochowie, ul. Berka Joselewicza № 9. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierała. Chawa Fradla Tobjasz, urodzona w dniu 23 marca 1915 r., została decyzją Sądu Grodzkiego w Częstochowie z dnia 27 kwietnia 1933 roku usamowolniona na żądanio ojca Herszlika Tobjasza, w dniu zaś 31 maja 1933 roku Herszlik Tobjasz w Sądzie Rejestrowym oświadczył, co zostało zaprotokułowane, iż upoważnia swą córkę Chawę Fradlę Tobjasz do prowadzenia handlu.

Dnia 22 czerwca 1933 roku.

A. 1401. „Wincentyna Gościewicz" Sklep spożywczy-tytoniowy w Liszce górnej, gminy Grabówka pow. Częstochowskiego. Istnieje od 1 lipca 1932 roku. Oddziałów niema. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Wincentyna Gościewicz, zam. w Liszce Górnej gminy Grabówka pow. Częstochowskiego. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierała.

A. 1402. „Marja Szuladzińska" Drobna sprzedaż artykułów spożywczych w Częstochowie, ul. Mała № 9. Istnieje od 1933 roku. Oddziałów niema. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Marja Szuladzińska, zamieszkała w Częstochowie, ul. Mała № 9. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierała.

A. 1403. „Zygmunt Maszczyński" Piwiarnia w Częstochowie, ul. 7-miu Kamienic № 25. Istnieje od 12 kwietnia 1933 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Zygmunt Maszczyński, zamieszkały w Częstochowie, ul. Panny Marji № 46. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

A. 1404. „Frajdla Zygielman" Sklep spożywczy w Kłobucku, pow. Częstochowskiego. Istnieje od 1 stycznia 1933 roku. Oddziałów niema. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Frajdla Zygielman, zam. w Kłobucku, pow. Częstochowskiego. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierały.

Dnia 30 czerwca 1933 roku.

A. 1405. „Łukasz Wiencław" Sklep spożywczo-tytoniowy w Częstochowie, ul. Narutowicza № 232. Istnieje od 1929 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Łukasz Wiencław, zam. w Częstochowie, ul. Naurtowicza № 232. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

A. 1406. „Bronisław Marczyk" Sprzedaż mięsa i wyrobów masarskich w Częstochowie, ul. Narutowicza Nr. 244. Istnieje od 1 lipca 1932 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Bronisław Marczyk, zamieszkały w Częstochowie, ul. Narutowicza Nr. 244. Prokury nie udzielił. Intercyzy nie zawierał.

A. 1407. „Marjanna Borowiec" Sklep spożywczy w Częstochowie, ul. Sabinowska Nr. 70. Istnieje od 1 września 1932 roku. Oddziałów niema. Właścicieiką przedsiębiorstwa jest Marjanna Borowiec, zamieszkała w Częstochowie, ul. Sabinowska Nr. 70. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierała.

A. 1408. „Marja Pawliczak" Sklep spożywczy w Częstochowie, ulica Heno-Wrońskiego Nr. 44. Istnieje od 14 stycznia 1933 roku. Oddziałów niema. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Marja Pawliczak, zamieszkała w Częstochowie, ul. Heno-Wrońskiego Nr. 44. Prokury nie udzieliła. Intercyzy nie zawierała.

Z KRAJU.

= **UPIóR Z POD ŁOWICZA STANIE PRZED SĄDEM DORAŹNYM.** Schwytany „upiór z pod Łowicza" Tadeusz Epsztein stanie przed sądem doraźnym, albowiem od chwili ostatniej jego zbrodni do chwili schwytania i ukończenia śledztwa nie upłynęły terminowe dwa tygodnie.

Enstein zachowuje się zupełnie spokojnie i oświadcza, że nie boi się żadnego wyroku. Kara śmierci jest niemal że pewna. Zbrodniarz dotychczas nie zwrócił się do żadnego adwokata o obronę, a ponieważ nie ma ani rodziny, ani bliskich, obronę wnosić będzie adwokat z urzędu.

= **GAZOCIĄG MOŚCICE — KROSNO.** W obecności ministra Zarzyckiego, odbyło się poświęcenie rozpoczętego gazociągu Mościce—Krosno, długości 77 klm, który będzie doprowadzał gaz ziemny do Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach.

= **DZIEWCZĘTA Z PROWINCJI OFIARAMI MEGIERY.** 25-letnia Janina Urbańska i mąż jej Ignacy Urbański zostali aresztowani w Warszawie. Urbańska przy pomocy męża zajmowała się werbowaniem przystojnych i zgrabnych dziewcząt na terenie Kielc, skąd następnie wywoziła je pod pozorem wyrobienia posad tancerek, szwaczek panien do towarzystwa.

Po przybyciu do Warszawy zatrzymała się z przywiezioną dziewczyną w hotelu, kupcząc jej ciałem. Zyski ciągnęła z tego b. duże. Urbańska zbadana została przez lekarza więziennego. Jest ona dotknięta kiłą. Ofiarami jej padły m. in. 18-letnia Janina T., 19-letnia Władysława G., 18-letnia Jadwiga C., 19 letnia Stefanja J. Prokurator wszczął dochodzenie.

= **ARESZTOWANIE SZPIEGA Z GOŁĘBIEM POCZTOWYM.** Funkcjonarjusze policji, patrolując wieś Żerty, gm. Mołodeczno, natknęli się na dwu podejrzanych mężczyzn, których zatrzymali celem wylegitymowania. Zamiast dokumentów—mężczyźni owi dobyli rewolwery i zaczęli strzelać do policji. W czasie wymiany strzałów jeden z podejrzanych, jak się później okazało Michał Kozak, został zabity — drugi zaś, mieszkaniec Rosji sowieckiej 40 l. Włodzimierz Klimcewicz został aresztowany. Znaleziono przy nim materjał szpiegowski, oraz gołębia pocztowego w drewnianej skrzynce.

Podczas walki ze szpiegami został ciężko ranny i zmarł później w szpitalu post. Antoni Grzegorczyk.

Klimkiewicz był oddawna poszukiway za dokonanie napadu rabunkowego.

W najbliższych dniach stanie on przed sądem doraźnym w Wilnie.

= **URZĘDNIK POCZTY KRADŁ LISTY WARTOŚCIOWE.** W sortowni listów na poczcie Warszawa I zauważono ostatnio systematyczne kradzieże listów wartościowych. Podejrzenie padło na urzędnika Antoniego Paziewskiego, którego poddano obserwacji i wczoraj po pracy aresztowano. Podczas rewizji znaleziono przy nim list z czekiem na 619 franków szwajcarskich. W mieszkaniu zaś znaleziono list a-amerykański z czekiem na 800 dolarów, adresowany do pewnej firmy handlowej.

= **ZWYRODNIAŁY MAŻ OSKARŻONY PRZEZ NIESZCZĘŚLIWĄ ŻONĘ.** Niecodzienna skarga wpłynęła do urzędu prokuratorskiego w Warszawie, wniesiona przez Stanisławę Swiętochowską, żonę 38-letniego Aleksandra. Nieludzki mąż biciem, katowaniem i groźbą morderstwa zmuszał swą żonę do nierządu, z czego czerpał źródła na utrzymanie, przyczem maltretowanej kobiecie nie dawał żadnych środków do życia.

Prokurator, zaznajomiwszy się z całokształtem sprawy, polecił niezwłocznie aresztować Swiętochowskiego.

Do akt Nr. Km 908-33

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. III-go JÓZEF KOSSEK zam. w Częstochowie przy ul. Waszyngtona № 42, na zasadzie art 602 K.P.C. obwieszcza że w dniu 17 sierpnia 1933 r. od godziny 10, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w lokalu firmy „Dżemper" właś Ludwika Panc w Częstochowie przy ulicy Panny Marji Nr. 49, a mianowicie: 27 sukienek, 10 sukienek dziecinnych, 12 garniturków dziecinnych trykt. i 18 par majteczek dziecinnych, oszacowanych na łączną sumę Zł. 580, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa dnia 20 lipca 1933 roku.
Komornik **Józef Kossek.**

Do akt Nr. Km. 883/33.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go J. KOSSEK zam. w Częstochowie przy ulicy Waszyngtona № 42, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 17 sierpnia 1933 r. od godziny 10, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w lokalu firmy „Br. Swięcki i S-ka Częstochowie przy ul. Panny Marji Nr. 63, a mianowicie: 2000 egzemplarzy książek do nabożeństwa „Głosik" w arkuszach oszacowanych na łączną sumę Zł. 600, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa dnia 20 lipca 1933 roku.
Komornik **Józef Kossek**

Do akt Nr. Km. 1743-1747-33.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go J. KOSSEK, zamieszkały w Częstochowie, przy ul. Waszyngtona № 42, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 3 sierpnia 1933 r. od godz. 10 odbędzie się licytacja publiczna na ruchomości w pomieszczeniach firmy „Kawodrza" we wsi Kawodrza, gm. Grabówka, a mianowicie: 180.000 tys. sztuk cegły palonej, oszacowanej na łączną sumę Zł. 2800 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa dnia 15 lipca 1933 roku.
Komornik **Józef Kossek.**

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 26 lipca

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka lud. (płyty). 7.25 Dz. poranny. 7.30 Płyty gram. 7.52 Chwilka Gosp. Dom. 7.55 Program na dzień bież. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. Hejnał z Krakowa. 12.05 Muzyka symf. (płyty). 12.25 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.33 Komunik meteor. 12.35 Płyty. 12.55 Dz. połud. 14.55 Płyty gramof. 15.05 Wiad. bież. 15.10 Kom Państw. Inst. Eksport. 15.16 Płyty gramof. 15.25 Kom. Gospod. 15.35 Płyty gramofon. 15.55 Skrzynka P.K.O 16.00 Koncert z Ciechocinka. 17.00 Odczyt 17.15 Koncert solistów. 18.00 Płyty gramof. 18.35 Recital śpiewaczy E. Szabrańskiej. 18.15 Odczyt 19.05 Płyty gramof. 19.20 Rozmaitości. 19.35 Program na dz. nast. 19.40 Kwadrans literacki. 20.00 Wieczór piosenki wyk. Ola Obarska. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Skrzynka pocztowa rolnicza", omówi inż. W. Tarkowski. 21.10 Koncert solistów. 22.00 Odczyt w jęz. esperanckim z Krakowa. 22.25 Płyty gramof. 22.25 Wiad. sport. 22.35 Wiad. meteor. dla kom. lotn. i kom. policyjny. 22.40 Muzyka taneczna.

Zgubiono patent wydany na imię Abram Bruk, Garncarska 23.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem [illegible] gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny: Józef Weiniski — Wydawca: „PRASA" Sp. z o. o.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 68. Tel. 30 i 7-99